

11/13 W.O.K.
1

5778

Questionnaire.

5778

Ł. mierzina i "Kazimierz" w K.G.S.P.

1. Dane osobiste.

st. sieri. kaw. Kłopotowicz Marcin lat 40
polskie. narodowy. - konaty.

2. Dnia 3.I - 1940r. aresztowany w Młodziecynie. Po przywiezieniu
wysłany do Karszany powrościem po chore dzieci, które zostały
w Karszanie nad Ussr (okupacja sowiecka).

W drodze zatrzymaniem się na ulicy Sienkiewicza 62 w Młodziecynie,
gdzie demagogowany zostaniem do N.R.W.D. i aresztowany.

Osadzony zostaniem w więzieniu w Młodziecynie, gdzie przebywaniem
przez 6 miesięcy. Na śledztwie postawiono zarzut szpiegowstwa,
i pracy na rzecz kontrrewolucji. Pytali o cel przyjazdu, kto
przyjechał i z jakim zadaniem. Śledztwo usupelniano karcerem,
grozieniem pistoletem i biciem (krosiem). Śledztwo przeprowadzi
kpt. Fiedorow elacz. N.R.W.D. i śledowaty "Lazaryu",
ktu ostatni używał różnych sposobów odstraszania.
Wymierzony stamtąd do Półocka po 6-tych miesiącach otrzymaniem
wyrok 8 lat po artykule 62, 74, 87, 120. (szpiegowstwo,
kontrrewolucja, kontrabanda, przekroczenie granicy).

3. W mierzina Półock, wymierzono mnie do "Piercor - Lazaryu".

4. Opis więzienia i obwar.

Młodziecyno - świątynia budowana więzienie z cementu (ziem)
niegotne, mokre. W małej celi, o ścianach z kosaami

mieścizono po 40-50 ludzi, a karmieni, sygnie niedobrych ampy satz celę.

Wyżywienie: rano - woda gorąca i 500 gr. chleba ciemnego. - obiad kupa miadno na 15 ludzi (bardzo rzadka). - kolacja taka sama kupa.

Do 15 maja nie było mogole przedstawk (prognostek). Do 15 maja nie było łazni, (baniowey), ani nieporozumieli na "peredaż", psaytkę.

Palenie nie było i nie dawali, wierzeni popali munitaki obruciu i skrobka je na tytoni.

Przedkoci sami polacy (narodowci, polska i ajdowscy), wierzeni jako "opozni element" i kłapani na granicy; oprócz tego podofie. i ofie. zawod. polaja, postonie, diałacore opoteceni i ^{pragmatyk} ambasadory frauenskiy - Nowak oraz s jego kolezq. Francuzeni.

Przedkoci: por. Ankiel, insp. rakot powroczku. Chotodceus - Heglowski, podinspektor Krucaek, kier. rakoty Chotodceus Kaleski. Promisew, referent karmy Chotodceus - Fraclowiecki, pop prawostanny Alaroz, sieni. dan. Linig. Stosunek wzajemny wyptowieruion serdecny, dzielili się wiezieniami, oprowadzili wiele o przeszłości i podtrzymywali się wzajemnie na duchu. ("Py masz piem a ja troy i tak rarem wyjdziemy" so stycze "sledowaciel" pamieliat - "podochuier").

Podrozi do Bepieru.

Katadowani na stacji u Totocku, przyjechaliśmy do Bussy, gdzie staliśmy 2^{ie} doby bez jakiegokolwiek wyżywienia.

Z Bussy, w wagonach po 50 ludzi ruszyliśmy na Kottias. Ta podrozi trwała około 3^{tych} tygodni. Wyżywienie: 300 gr. chleba i raz lub dwa na silne kopytki wody. W Kottiasie wsadzeli do Lageru samreckiego zastaliśmy obrabowani przez "sulkon" ze wszystkich niemal nosy prywatny

Stamtąd „berkami” dowiezieni do 11 Oddzielenia „Piercor-Lagieru”, w warunkach
 ciężkich, karmieni słomą rybz i silebem, w ciągu 2-tygodni, bez żadnych strawy.
 Gdyś imy wyładowali się, ołowier i zimno dokuczało nam a my zatrzymaliśmy w lesie
 na 60 dniach, otoczeni koczującym stryżmaliśmym „oddział”. „Kieulantin” które sta-
 waliśmymy sobie wygrywać kostaty przez koczuj; umierające. Tam w niewiele
 lepszych warunkach przebyliśmymy październik, listopad, grudzień i styczni
 a temu se stryżmaliśmymy już okrutnie namięty.

Z oddzielenia 11 pomaszaronaliśmymy w śniegu po pas, na 9 oddzielenie „Kotłowne
 180”, gdzie stryżmaliśmymy na 280 ludzi 1 namiot, gdzie było fryzura, mienoski-
 noski, pomieszc' się. Podróż odbywała się w okropnych warunkach.

Z Amurzei, prawie bosi i lekkie ubrani, a przytym głodni, zatrzymaliśmy
 się, padali, ale miłośmymi koczującymi „strzaki” byli kalbami Amurzei
 do marszu. Tam pracowaliśmymy przy budowie drogi zelarnej do lipca 1914
 a stąd pociąg posłaśmymy pod Korkutę (200 km) wstąpieni i bici.

Jedem w repitowizjiót Sydek a Saccina kosztat tam zabity od bicia kocz-
 mi i koczmiakow dlatego, że nie mógł iść z innymi.

Tam, gdzie kwaliliśmymy się nie było już życia, marta, śmierci
 punktka strefy podlegunow; i pociąg budowaliśmymy kolej zelarnej.

Tam też zastata miś du. 6 ~~stron~~ ^{stron} 411. zastata miś
 amuntje tak wyćwierzonego i chorego, że zamarato się dwie strony
 polierone. Wielu z ludzi straciło już wszelkie nadzieje prożyć
 stwiej i powrot do Polski.

Stąd originów w Lagiere:

Narodowci: Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Turcy; Polacy mieszkowce
 politycy, dwóch Rosjan originów politycy, Ukraińców, Turków. Byli

obywateli sowiecy sadzeni za kradzieże, kabojeństwo, a ostatni
 ryżni a wszelkiego satanickiego, bez skrupułów, i najbardziej
 niesympatycami i dotkliwi a przy tym fanatycznymi przez władzę.
 Piłki, bili się, kradli, emulowali do pracy i nikogo się nie bali,
 temu bardziej, że mieli funkcje "nariadcykow", "skisielnicow"
 "brygadierow".

O ile wśród Rosjan naukowicy za ten, kontrowersyjny i "satani" były ludzie o wysokiej kulturze, energiczni, młodzi, wiele opuszczali
 inteligencja, inżynierowie, naukowcy, adwokaci ruszyli Polak, a w tym
 dźwigni, serdecznie sam rozpościerający, a nawet religijni, uwierzyli
 istniejącej formie politycznej za faktę ogólnie i wielkiej kerynowości.
 O tyle istniejąca grupa "produkcja" "wielkich - stachausowców"
 żyjących z cudzej pracy, kraduszych, kłusujących najordynarniej
 na Boga (Job w Chryście, a Boga allad' etc) wogóle nie mających
 żadnego poczucia ani myśli ludzkiej, widzących we wszystkim
 jeden cel "pańkę chleba". Życie kulturalne nie było im wcale,
 bez żadnej łezanowości a bratem bez krajek i bez jakiegokolwiek
 rozrywkę walczyliśmy jedynie o byt, o życie.

Przebieg przeciętnego dnia.

Praca na ziemianach dzień i noc. 4 dni; pobudka o godz. 4
 przeobrażamy do godz. 17^{me} za pracę 1 godz. obiadu.

Normy: 5 m³ ziemi wykopać i do 40 m. wywieźć taczka
 na drogę, co mięt nie zrobił (100%) ten. 2. Kosiak.

Starymywał za to 800 gr. chleba i 3 razy dziennie supy.
 po pół litra.

Sto nie myślał pod tej normy otrzymował 500 gr. chleba i 2 rary
dziennie ciep. traw. pierny kocioł.

Sto myślał pomiej 50% otrzymał 12²⁹ kocioł, 300 gr chleba i
raz dziennie ciep. na śmiekanie. Też sam kocioł otrzymowali
sirdacy w karcenie i "odkaszery" to jest tacy którzy z różnych
powodów nie chcieli "wyjść" do pracy.

Jeżeli cały miesiąc pracowal otrzymował 8 rubli. Oprócz tego, aby
wykupić z "larku" paczkę masłorki musiał wypracować ponad 150%,
Namądia do pracy były w większej ilości i fatalnej jakości so obniżano
szanse kolobycia 800 gr. chleba.

Sam Łagier był kaspołem budynków drewnianych (baraków - osep) często
mimo mrozu nieosłoniętych, otoczonych traw. "koma" i "wyskami" (nieciami)
na których stały łuniany "stretkoi".

Łunini nie było, o higijenie osobistą nie dbano; polki Turki nie wybudowane
były osy. - Polki ^{piżkami} łunini nie było dawano lepienieki sitynie.

Stolica bardzo uboga, stały po wydawaniu strawy kolejni widuc - łunni
niebrzące i z tyżką obławką w kucharach, którzy obchodzili się mielwarko
bije często szochł a nawet rekoma.

W barakach były prysze drewniane wspólne, bez siemników, częstokroć nie
mielidmy nawet kwey, dwoje ludzi spało w ubrauiach to powodilo kłunu
całymi nieosłoniętymi nie kruczące z siebie nawet capekni ani butów,
a "łunini" "cauni", łapei robionych z gumy od ~~starych~~ starych spon samosh.
i oniętranych przy nockie samurkami.

Ubraniem było "fufajka" weterana często w strzepakach i różuskolono-
wymmi białymi, "bruki" weterana często z obrzawymi orogarkami

„cwiłki” natomiast ponieważ jedne bez zmiany i nigdy całe, reperowane
we własnych sekretach karolyma materiałem a majerskiej scale.

Bielizna, po 1-nej parze mieli tylko ci którym udało się gdzieś
dostać, byli tacy że nie mieli jej scale.

Chłubił się o to nie pytał, dopiero na skutek silnych odmorów
karawo szewski reperować i wydać nowe.

Były też cwiłki natomiast. Ubior koloni granatowego.

Jeżeli chodzi o posiłek była ona tylko w sekretach mamei.

Furki po konserwach z których jedliśmy i furki drewniane
własnego wyrobu, były najlepszej samowypresow. Furki pralni
rdzą a ludzie zamieszani pracą na normy z dnia na dzień
guszczeni się nie dbając wcale o higienę osobistą.

Byli nawet tacy i to często z inteligencji polskiej, którzy
nie myli się, a gdy wrócili z pracy leżeli oberwładniemi
nieprzytomni aż do nowego „podjomi”. Chwilę obywatela
było wydanie chleba, poranne dla nich było wyjątko
obojętne. Wielu patrzyło pamięć, przypominali imiona
dzieci własnych, restauracji w Polsce, adresów swoich
domów etc.

Propaganda.

Naszechny informowali o dobrociach jakie komunistom daje tytu,
który w jego ramach pracują, ofiarowani krowac' skalko udobno).
Następnie było „kto nie robotuje ten nie krowajet”.

Chłopi o innych z propagandy, mówili że esły świąt sągaruz,
ze z niemcami im tylko „porotraker” a jak Anglia,

Domac lekarzy odaszyel miakhtesna, predersyptskau ne
brak sredstv a nastypnie sgraniczenie w swaleniach chorzel.

Zwalniano tytko w "gorzarka" i to 375° ponad.

Smiertelnosć procentowa duza w porzedni wydzierzeniu, spuelony
piedowej, cyn awitaminowy; chorob zakazyel naczyn nie bylo.

W naszym Sagieracki radcu a Polakow nie nawiazal tykusowi
w domcu, nie strymlat listu, wiadomosci ani paszki.

O krajni nie mi wiedzieliśmy, a o wybuchu wojny z Ellimocian
dowiedzieliśmy się od Rosjan.

Wszystey kalkulacii ciekali na wyrozenie pros Ellimocian
byli sympatycy po ich stronie i nie wierzyli w moinosć obrony
Pawietow, natomiast wierzyli się z rewolucyj rewolucyj.
i bardzo się z tego cieszyli.

Zwolniony zastawu olwia 6 strzesznie 41 r.

Zorganizowanym transportem pojedzialiśmy do Burawitka, gdzie
na stacji nie wyjeżdżano nas a skierowano na Tarkent.

Przejechaliśmy do Dierabki, gdzie wyładowano pod d. ^{tem} kapitanu
Krochmala i zorganizowano baon ochotniery "Dajrak", podzieleno
na kompanie i rozstawo po skotchorach. Kiedy zaczęto się

czynieć, ktorzy nie dali chleba i miodowiny pracować przy
ebione maty, za którą to prace strzymywaliśmy po 400 gr. męski.

W lutym zwalnitem się na wtorek, probo i udelem się do
Hermine do J. D. P., gdzie zastawu przysty i przydzielony
do 23 j. p.

M. P. K. K. K. K.